

Sygn. akt IV CSK 387/18

POSTANOWIENIE

Dnia 20 marca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Władysław Pawlak

w sprawie z powództwa Przedsiębiorstwa [...] Spółki z ograniczoną
odpowiedzialnością w B.
przeciwko Gminie Miasta G.
o zapłatę,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 20 marca 2019 r.,
na skutek skargi kasacyjnej strony powodowej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 19 grudnia 2017 r., sygn. akt I ACa [...],

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

W związku ze skargą kasacyjną strony powodowej Przedsiębiorstwa [...] sp. z o.o. w B. od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 19 grudnia 2017 r., sygn. akt I ACa [...] Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Tylko na tych przesłankach Sąd Najwyższy może oprzeć rozstrzygnięcie o przyjęciu lub odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Dopuszczenie i rozpoznanie skargi kasacyjnej ustrojowo i procesowo jest uzasadnione jedynie w tych sprawach, w których mogą być zrealizowane jej funkcje publicznoprawne. Zatem nie w każdej sprawie, skarga kasacyjna może być przyjęta do rozpoznania. Sąd Najwyższy nie jest trzecią instancją sądową i nie rozpoznaje sprawy, a jedynie skargę, będącą szczególnym środkiem zaskarżenia. W judykaturze Sądu Najwyższego, odwołującej się do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, jeszcze w okresie obowiązywania kasacji zostało utrwalone stanowisko, że ograniczenie dostępności i dopuszczalności kasacji nie jest sprzeczne z Konstytucją RP, ani z wiążącymi Polskę postanowieniami konwencji międzynarodowych (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2001, III CZP 49/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 53).

Podstawowym celem postępowania kasacyjnego jest ochrona interesu publicznego przez zapewnienie jednolitości wykładni oraz wkład Sądu Najwyższego w rozwój prawa i jurysprudencji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2000 r., II CZ 178/99, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 147).

Skarżąca zarzuciła naruszenie prawa procesowego, tj. art. 278 § 1 k.p.c. oraz art. 286 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. polegające na dokonaniu przez Sąd drugiej instancji samodzielnej, opartej na własnym przekonaniu korekty skomplikowanych wyliczeń zawartych w opinii biegłej sądowej, jak również na

przyjęciu, że biegła popełniła istotny błąd w ustaleniu czasookresu sprawowanego dozoru, bez jednoczesnego dopuszczenia dowodu z jej uzupełniającej opinii lub dowodu z opinii innego biegłego w celu ewentualnego usunięcia powstałych wątpliwości, pomimo, że kwestia ta wymagała zasięgnięcia wiadomości specjalnych, a w szczególności ustalenia przyjętych przez biegłą ustaleń, w zakresie liczby godzin sprawowanego dozoru - co w konsekwencji doprowadziło do zmiany wyroku i znacznego, niesłusznego obniżenia kwoty należnego powódce wynagrodzenia o kwotę 116 441,30 zł, wyłącznie w oparciu o dokonaną przez Sąd Apelacyjny korektę, u której podstaw legły ponadto błędne rachunki matematyczne tego Sądu, sugerujące wręcz podwyższenie tegoż wynagrodzenia do kwoty 306 431,40 zł, oderwane od specjalistycznej wiedzy, a ponadto naruszenie powyższych przepisów polegało na oparciu zaskarżonego wyroku na własnym przekonaniu, specjalistycznej wiedzy, wymaganej w niniejszym postępowaniu, pomimo że okoliczności sprawy, zwłaszcza zaś doniosłe skutki prawne dokonanej korekty, wymagały zasięgnięcia opinii biegłego sądowego, a nadto przez przyjęcie, że Sąd był uprawniony do dokonania samodzielnej korekty wyliczeń biegłej sądowej, w sytuacji gdy strona pozwana, nie zgłaszała w apelacji żadnych zastrzeżeń, co do treści opinii; art. 382 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. przez bezpodstawne pominięcie części zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci opinii biegłej I. O. oraz zeznań przedstawiciela powódki, z których jednoznacznie wynika, że liczba zatrudnionych przez powoda pracowników była wyższa aniżeli trzy, jak przyjęły Sady orzekające, traktując przeprowadzone dowody w sposób wybiórczy, co znalazło odzwierciedlenie w treści zaskarżonego wyroku, na mocy którego niezasadnie obniżono powódce należne jej wynagrodzenie.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżąca oparła na przesłance uregulowanej w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Przesłanka ta nie została jednak spełniona.

Przewidziana w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. oczywista zasadność skargi kasacyjnej zachodzi wówczas, gdy z jej treści, bez potrzeby głębszej analizy oraz szczegółowych rozważań, wynika, że przytoczone podstawy kasacyjne uzasadniają uwzględnienie skargi. W wypadku, gdy strona skarżąca twierdzi, że jej skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, powinna przedstawić argumentację prawną,

wyjaśniającą w czym ta oczywistość się wyraża oraz uzasadnić to twierdzenie. Powinna w związku z tym wykazać kwalifikowaną postać naruszenia prawa materialnego i procesowego, polegającą na jego oczywistości *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2003 r., V CZ 187/02, OSNC 2004, nr 3, poz. 49, z dnia 14 lipca 2005 r., III CZ 61/05, OSNC 2006, nr 4, poz. 75, z dnia 26 kwietnia 2006 r., II CZ 28/06, nie publ., z dnia 29 kwietnia 2015 r., II CSK 589/14, nie publ.). Przesłanką przyjęcia skargi kasacyjnej nie jest oczywiste naruszenie konkretnego przepisu prawa materialnego lub procesowego, lecz sytuacja, w której naruszenie to spowodowało wydanie oczywiście nieprawidłowego orzeczenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2015 r., IV CSK 189/15 nie publ. i przywołane tam orzecznictwo).

Oczywistą zasadność skargi kasacyjnej skarżący wywodzi z naruszenia przez Sąd drugiej instancji wskazanych w jej zarzutach przepisów prawa procesowego.

Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z dnia 11 sierpnia 2016 r. zasądził od strony pozwanej Gminy Miasta G. na rzecz strony powodowej kwotę 269 657 zł z odsetkami, z tytułu poniesionych kosztów - sprawowanego w ramach prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia - dozoru nieruchomości stanowiącej własność strony pozwanej, w okresie od 1 sierpnia 2008 r. do 31 maja 2011 r. Ustalił, że dozór sprawowały łącznie trzy osoby zatrudnione częściowo na podstawie umów o pracę, a częściowo na podstawie umów cywilnoprawnych. Określając wysokość poniesionych przez stronę powodową kosztów, stanowiących wynagrodzenia osób zatrudnianych na podstawie umów zlecenia Sąd oparł się na opinii biegłej sądowej, która określiła stawki godzinowe stosowane w umowach cywilnoprawnych, tj. 3 zł/ h w okresie od sierpnia 2008 r. do grudnia 2009 r. i 3,50 zł/h w okresie od stycznia 2010 r. do maja 2011 r. Do kosztów bezpośrednich robocizny Sąd doliczył koszty pośrednie (45%) obejmujące składki ubezpieczeniowe, administrację.

Dowód z opinii biegłego sądowego ma charakter szczególny, gdyż zasadniczo nie służy ustalaniu okoliczności faktycznych, lecz ich ocenie przez pryzmat wiadomości specjalnych. Do dokonywania wszelkich ustaleń w procesie

powołany jest sąd, a nie biegły (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2015 r., V CSK 254/14, nie publ.). To strony powinny wykazywać fakty, z których wywodzą skutki prawne, a zadaniem biegłego jest naświetlenie wyjaśnianych okoliczności z punktu widzenia wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego w toku procesu i udostępnionego materiału dowodowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 1969 r., I CR 140/69, OSNCP 1970, nr 5, poz. 85). Niekiedy jednak samo dokonanie ustaleń faktycznych wymaga dysponowania wiedzą techniczną oraz doświadczeniem w danej dziedzinie i może uzasadniać zasięgnięcie opinii biegłego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1984 r., II CR 197/84, OSNCP 1985 nr 2-3, poz. 37). Odrzucając opinię biegłego sądowego sąd nie może zastąpić biegłego i w kwestii wymagających wiadomości specjalnych zająć własne, odmienne stanowisko (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2018 r., IV CSK 197/17, nie publ.).

Zakres opinii biegłego określa treść postanowienia dowodowego, którym ten dowód dopuszczono (art. 236 k.p.c.). Opinia biegłego podlega ocenie sądu stosownie do reguł określonych w art. 233 § 1 k.p.c. i w ramach tej oceny sąd ustosunkowuje się do mocy przekonywującej rozumowania biegłego i logicznej poprawności wyciągniętych przez niego wniosków. Co istotne, Sąd nie może oprzeć swego ustalenia wyłącznie na podstawie konkluzji opinii biegłego, lecz powinien sprawdzić poprawność poszczególnych elementów składających się na trafność jej wniosków końcowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1976 r., IV CR 481/76, OSNCP 1977, nr 5-6, poz. 102). Usunięciu wątpliwości nasuwających się w związku z treścią opinii służą środki przewidziane w art. 286 k.p.c. Dopiero w braku możliwości udzielenia przez biegłego kategorycznej odpowiedzi lub wskazania stopnia prawdopodobieństwa, sąd będzie zmuszony ustalić okoliczności dla wyjaśnienia których powołano biegłego, na podstawie całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego i przy zastosowaniu ogólnych reguł postępowania dowodowego.

Sąd Apelacyjny orzekając reformatoryjnie nie dopuścił się oczywistego naruszenia wskazanych w skardze kasacyjnej przepisów prawa procesowego. Należy bowiem zwrócić uwagę, że ustalenie przez Sąd drugiej instancji, iż wprowadzić dozór nieruchomości sprawowało trzech pracowników, ale nie czynili

tego równocześnie nie było okolicznością, która wymagała wiadomości specjalnych. Zatem, Sąd Apelacyjny przyjął, że w ciągu doby dozór był sprawowany kolejno przez trzech pracowników - każdy po 8 godzin. Zresztą jest to teza zbieżna z opinią biegłej sądowej w odniesieniu do osób pracujących na umowę o pracę, która z braku dokumentacji, przyjęła w tym zakresie minimalne wynagrodzenie, czyli od stycznia 2008 r. w kwocie 1 126 zł (Dz. U. 2007/171/1227), od 1 stycznia 2009 r. w kwocie 1 276 zł (MP 2008/55/499), od 1 stycznia 2010 r. w kwocie 1 317 zł (MP 2009/48/709) i od 1 stycznia 2011 r. w kwocie 1 386 zł (Dz. U. 2010/194/1288), trzech kolejnych pracowników w ciągu doby, co odzwierciedla kwota 131 028 zł za sporny okres (tj. od 1 sierpnia 2008 r. do 31 maja 2011 r.), na którą składa się: kwota 16 890 zł za czas od 1 sierpnia 2008 r. do 31 grudnia 2008 r. (trzech pracowników na dobę - czyli $3 \times 1\,126 \text{ zł} = 3\,373 \text{ zł} \times 5$ miesięcy); kwota 45 936 zł za 2009 r. (tj. trzech pracowników w ciągu doby - czyli $3 \times 1\,276 \times 12$ miesięcy); kwota 47 412 zł za 2010 r. i kwota 20 790 zł za czas od 1 stycznia 2011 r. do 31 maja 2011 r.

Do kwoty 131 028 zł biegła doliczyła 45% tzw. koszty pośrednie, tj. 58 962,60 zł, czyli łącznie jest to kwota 189 990,60 zł.

Z ustaleń faktycznych wynika, że w całym spornym okresie dozór był sprawowany także przez osoby, które strona powodowa zatrudniała na podstawie umów cywilnoprawnych. Nie były kwestionowane przyjęte przez biegłą sądową stawki godzinowe pracowników zatrudnionych na podstawie umów zlecenia, tj. 3 zł, w okresie od 1 sierpnia 2008 r. do 31 grudnia 2009 r. i 3,50 zł, w okresie od 1 stycznia 2010 r. do 31 maja 2011 r. (k. 672, 710). Nie było jednak podstaw do przyjęcia, że dozór był pełniony równocześnie przez trzy osoby, lecz tak jak w przypadku osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, dozór w danym czasie był wykonywany przez jedną osobę, czyli koszt dozoru w ciągu doby wynosił $3 \text{ zł} \times 24$ godziny, tj. 72 zł (od 1 sierpnia 2008 r. do 31 grudnia 2009 r.) i $3,50 \text{ zł} \times 24$ godziny, tj. 84 zł (od 1 stycznia 2010 r. do 31 maja 2011 r.). Zatem w okresie od 1 sierpnia 2008 r. do 31 maja 2011 r. daje to kwotę 80 304 zł. Do tej kwoty należało doliczyć 45% tzw. koszty pośrednie (36 136,80 zł), co łącznie daje kwotę 116 440,80 zł. Wobec tego, korekta wyliczeń biegłej sądowej dokonana przez Sąd drugiej instancji dotyczyła faktu, że w spornym okresie, w danym momencie, dozór

był sprawowany przez jedną osobę, a nie równocześnie przez trzy osoby. Błędne wyliczenie przez biegłą globalnej kwoty w przypadku osób wykonujących dozór na podstawie umów zlecenia związany był z przyjęciem przez nią, odmiennie niż w przypadku osób wykonujących dozór na podstawie umowy o pracę, że dozór był sprawowany równocześnie w danym momencie przez trzy osoby.

W związku z tym, że dozór był wykonywany przez osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę i umów zlecenia, Sąd drugiej instancji z braku dokumentacji, w świetle której możliwe byłoby ustalenie, przez jaki konkretnie czas dozór był sprawowany przez osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę, a przez jaki czas był sprawowany przez osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych, przyjął, że był on sprawowany w połowie przez osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę, a w połowie na podstawie umów zlecenia. W konsekwencji podzielił sumę 306 431, 40 zł (189 990,60 zł + 116 440,80 zł) na połowę i zasądził 153 215, 70 zł. Podział tej kwoty na połowę był oczywisty, skoro w danym momencie czasu dozór był sprawowany przez jedną osobę zatrudnioną czy to na umowę o pracę, czy też umowę zlecenia. Mówiąc jeszcze prościej, koszt wykonywanego dozoru przez połowę czasu objętego pozwem przez pracowników zatrudnionych na podstawie umów o pracę, a przez drugą połowę, przez osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych da tą samą kwotę ($\frac{1}{2}$ z kwoty 189 990,60 zł + $\frac{1}{2}$ z kwoty 116 440,80 zł).

Z tych względów Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c.